



Szkolny Magiel

czasopismo szkolne
Szkoły Podstawowej Nr 17



41

wydanie 01 (2023/2024)

cena: 1,50

Witajcie Drodzy Uczniowie!

To znowu my – Wasza ulubiona redakcja Szkolnego Magla. Tak, tak, choć, na co dzień tego nie widać to pracujemy dla Was pełną parą! A dlaczego nas nie widać? Bo albo jesteśmy w terenie i szukamy ciekawych pomysłów na artykuły albo siedzimy z nosami w komputerach, żeby pisać dla Was ciekawe teksty albo tworzyć niezwykle krzyżówki.

Ach, ale mieliśmy piękny wrzesień! Dziwnie było chodzić do szkoły w tym upale. Październik też nie wygląda najgorzej, jest coraz chłodniej, wietrzniej, szybko robi się ciemno, ale za to jak jest kolorowo na świecie. Smutno trochę, że już tak długo nie można być na dworze, bawić się i spacerować na świeżym powietrzu. Ale za to można robić inne rzeczy np. czytać Szkolny Magiel! A wiercie nam – warto.

Mamy dla Was mnóstwo ciekawego materiału. W tym numerze aż dwie krzyżówki! Wyćwiczcie swoje młode umysły i rozwiązujcie – nie zapomnijcie hasła przesłać. Polecamy też artykuł związany z odzyskaniem niepodległości, w końcu zawsze jest pora na podciągnięcie się z historii. W tym numerze królują opowiadania. Mamy ich aż cztery. Jedno z nich to horror, przeczytajcie je lepiej rano, bo wieczorem może Was przerazić. Na deser mamy trzy mity. Łe tam mity, powiecie, że macie mity na języku polskim, na tak, ale to mity współczesne. Jakie? – zapytacie. Nic nie zdradzimy, sami przeczytajcie.

Tradycyjnie, za dużo Wam zdradzamy co będzie w numerze, a więc siadajcie i sami czytajcie. Miłej lektury.

Numer przygotowali:

Zuzanna Mikołajczak, Gabrysia Osses, Olga Jurkiewicz, Julia Witek, Olga Bogucka, Wojciech Gintrowski, Kacper Dychtanowucz, Wiktor Nowakowski, Nikodem Malak,

pod opieką: Izabelli Sporakowskiej-Mazur,

skład i oprawa: Danuta Ferfet.



BIEG CHROBREGO 29. września 2023

Celem imprezy było popularyzowanie biegania jako najprostszej formy sportu dla wszystkich. Program zawodów obejmował różne kategorie wiekowe, płeć uczestników oraz dystanse od 100 m do 2000 m. Najlepszy rezultat wśród reprezentantów naszej szkoły uzyskała GABRIELA WARTOŃ z klasy 7c. Na dystansie 1000 m wywalczyła III miejsce. Gratulacje!!!



KONKURS NA NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ KROKÓW

02.10.- 08.10. 2023

Zaprosiliśmy WSZYSTKICH CHĘTNYCH uczniów naszej szkoły do udziału w konkursie na największą liczbę kroków. Aby wyrównać szanse, biorąc pod uwagę różne czynniki takie jak: zmieniające się warunki pogodowe, obowiązki domowe, nauka, itp, konkurs trwał nie jeden dzień, a cały tydzień (od poniedziałku do niedzieli). Oczywiście „zbierając” kroki codziennie zwiększaliśmy swoją szansę na wygraną. Liczenie kroków zaczynaliśmy od poniedziałku 02.października 2023, a ostatnim dniem brany pod uwagę była niedziela 08. października 2023.

WIECZOREM OSTATNIEGO DNIA KONKURSOWEGO, należało zrobić zrzut ekranu (tudzież zdjęcie innym urządzeniem) tego właśnie widoku - podsumowania z całego tygodnia.

Akceptowane były kroki z aplikacji, smartwacht, smartbandów, itp. liczących kroki.

Zrzut ekranu (ew. zdjęcie ekranu) wysyłaliśmy do wtorku 10. października 2023 przez MobiDziennik do Pani Natalii Piskorskiej.

W konkursie, udział mógł wziąć każdy. Potrzebne były jedynie chęci.

W naszym konkursie nie było przegranych, bowiem każdy, kto udokumentował swoją aktywność, otrzymał dodatkową ocenę z W-F oraz punkty z zachowania, a najlepsze wyniki zostały ponadto nagrodzone.

Pamiętajmy o zasadach bezpieczeństwa, do aktywności wybierajmy zawsze miejsca bezpieczne! Zapraszam do wspólnej sportowej zabawy!

A oto wyniki naszego konkursu:

Kategoria dziewczęta

I miejsce Wawrzyniak Ines 6a

II miejsce Kniola Anna 5b

III miejsce Kopeć Antonina 5b

Kategoria chłopcy

I miejsce Kiwerski Michał 8b

II miejsce Maksymilian Wendrowicz-Leżański 7c

III miejsce Mateusz Stasiak 6d

Natalia Piskorska

nauczyciel wychowania fizycznego

Zapraszamy wszystkich do wspólnej zabawy. Rozwiążcie krzyżówkę i prześlijcie hasło do Izabelli Sporakowskiej-Mazur (nauczyciel języka polskiego)

Kto pierwszy prześle prawidłowo hasło (krzyżówka o mitach) otrzyma atrakcyjną nagrodę.

UWAGA! Nie wolno przysyłać hasła w trakcie zajęć lekcyjnych!!!



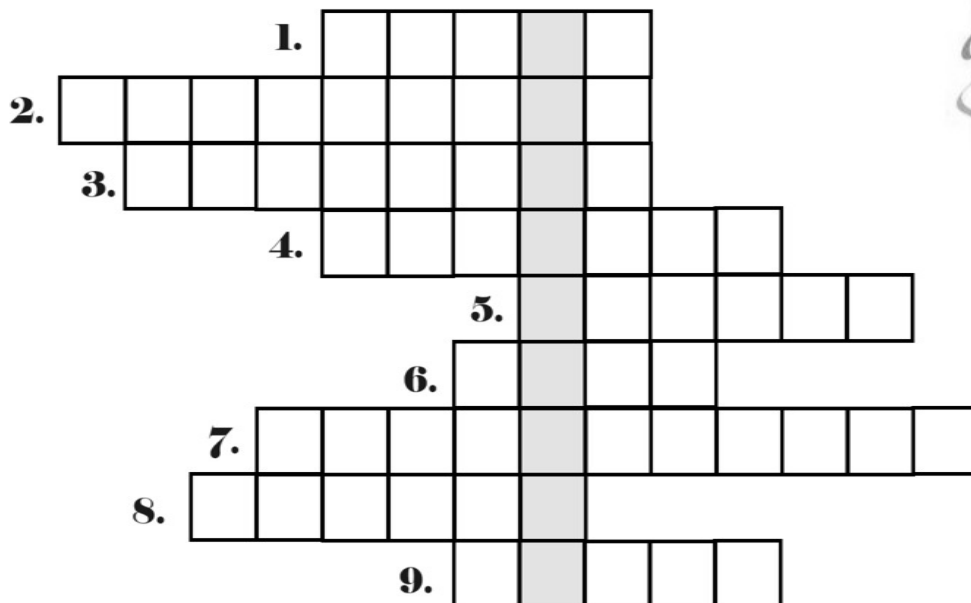
Hermes

KRZYŻÓWKA O MITACH

1. Jaką górę zamieszkiwali greccy bogowie?
2. Ile prac musiał wykonać Herakles?
3. Bogini piękna i miłości.
4. Bohaterami mitów są najczęściej...
5. Na jakim instrumencie grał Orfeusz?
6. Jak nazywała się córka Demeter?
7. Podstawą jakich wierzeń jest mit?
8. Mity są opowieściami, w które wierzyli mieszkańcy starożytnej...
9. Bóg świata podziemnego.

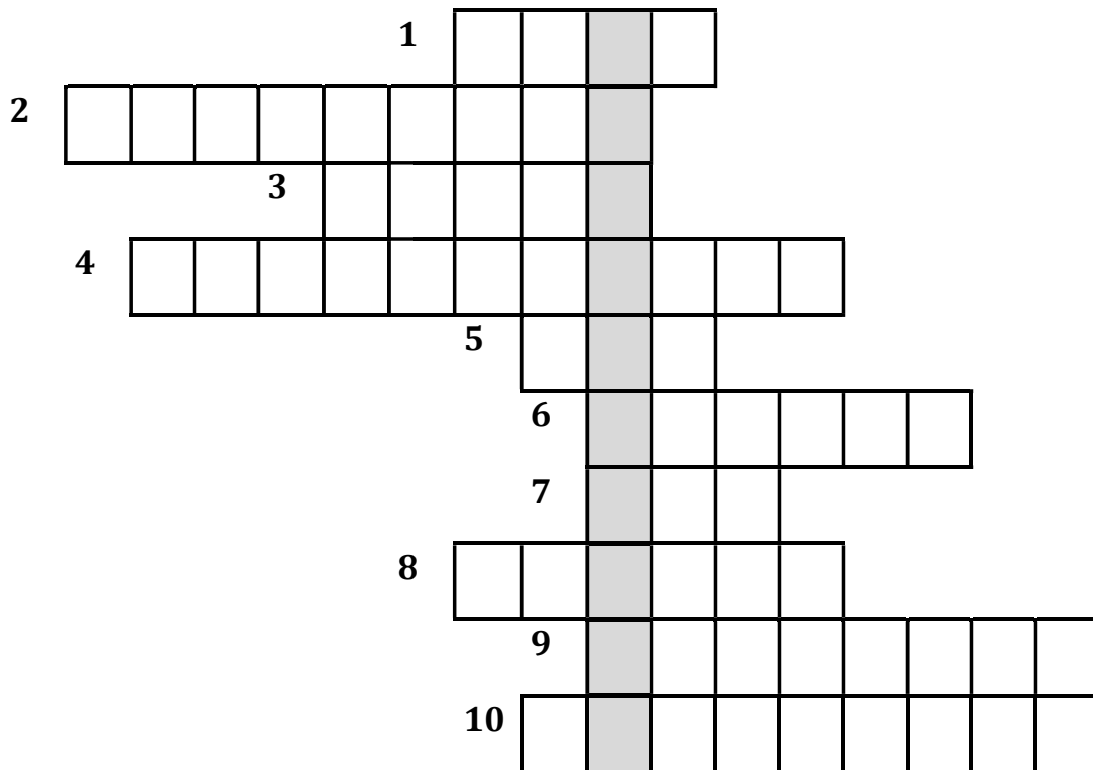


Zeus



Athena

KRZYŻÓWKA



1. Przeczyszta pośc
2. Jeśc cący czarny i potrafi latać
3. Wycinamy w niej bućki
4. Miesiąc w którym obchodzimy Halloween
5. Zwierzę czarownicy
6. Pije krew
7. Dzień i ...
8. Cukierek albo ...
9. Zbieramy je do koszyka
10. Najstraszniejsze święto w roku



Olga Bogucka i Julia Witek z klasy 5b

Odzyskanie przez Polskę niepodległości- „Droga do suwerenności”

Odzyskanie przez Polskę niepodległości jest jednym z najważniejszych momentów w historii naszego kraju. Po 123 latach zaborów, Polska pojawiła się ponownie na mapie Europy, jako suwerenne państwo 11 listopada 1918 roku. Ta długo wyczekiwana chwila była wynikiem wieloletniej walki i poświęceń polskiego narodu. Po powstaniu listopadowym (1830-1831) oraz styczniowym (1863-1864), Polska straciła swoją niezależność i podzielona została pomiędzy trzech zaborców - Rosję, Prusy (później Niemcy) oraz Austrię. Pomimo tych trudnych czasów, polska tożsamość i dążenie do niepodległości nigdy nie zgasły.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, sytuacja w Europie uległa zmianie. Upadek wielkich imperiów, w tym Imperium Rosyjskiego i Niemieckiego, wykreował dogodną okazję dla Polski do uwolnienia się spod zaboru. Dzięki niesamowitemu poświęceniu wielu Polaków, Rząd Narodowy w Warszawie ogłosił niepodległość Polski. Jednak droga do pełnej niepodległości nie była łatwa. Polska musiała stawić czoła wielu wyzwaniom wewnętrznym i zewnętrznym. W ciągu następnych trzech lat Polska musiała bronić swoich granic w wojnie polsko-bolszewickiej, która miała ogromne znaczenie dla przyszłego kształtu Europy. Odzyskanie niepodległości nie oznaczało jednak końca walki. Polska musiała kontynuować walkę o utrzymanie granic i umacnianie swojej pozycji na arenie międzynarodowej.

Powstanie II Rzeczypospolitej było okresem intensywnych reform i modernizacji, mających na celu budowę suwerennego państwa, ale to utrudniła wojna z bolszewikami. Wojna polsko-bolszewicka, która miała miejsce w latach 1919-1921, była jednym z najważniejszych konfliktów zbrojnych w historii Polski. To starcie z bolszewikami było decydującym momentem dla niepodległości naszego kraju oraz dla przyszłości całej Europy Środkowo-Wschodniej. Owa wojna wybuchła na fali rewolucji w Rosji, która doprowadziła do powstania w tym kraju nowej władzy bolszewickiej pod przywództwem Włodzimierza Lenina. Ideologia bolszewizmu zakładała ekspansję na inne kraje, zarówno pod względem zbrojnym, jak i ideologicznym. Polska była jednym z pierwszych celów bolszewików, którzy widzieli w naszym kraju naturalne

zaplecze dla rewolucji proletariackiej w Europie. Początkowo bolszewicy zdobyli znaczną część ziem polskich, w tym m.in. Kijów i Mińsk. Jednak polskie wojsko pod wodzą Józefa Piłsudskiego wykazało niezwykłą zdolność do walki i szybko zaczęło odzyskiwać utracone terytoria. Wojna polsko-bolszewicka była krwawym, zaciętym i trudnym konfliktem. Obie strony borykały się z trudnościami i ogromnymi stratami ludzkimi. Polskie siły zbrojne musiały stawić czoło przeważającym liczebnie oddziałom bolszewickim, ale dzięki determinacji i waleczności żołnierzy oraz umiejętnym działaniom dowódców odniosły ostatecznie zwycięstwo. Sukces w wojnie polsko-bolszewickiej był nie tylko istotny dla Polski, ale także dla Europy.

Odparcie bolszewików zatrzymało ekspansję rewolucji komunistycznej na Europę Zachodnią, co miało ogromne znaczenie dla przyszłości kontynentu. Wojna polsko-bolszewicka odegrała kluczową rolę w kształtowaniu współczesnej Europy Środkowo-Wschodniej. Choć niezwykle krwawa i trudna, wojna polsko-bolszewicka przyniosła Polsce wielkie zwycięstwo. Po kilku latach walki, w 1921 roku obie strony zawarły rozejm w Rydze, który formalnie zakończył konflikt. Polska odzyskała swoją niepodległość, a bolszewicy zmuszeni zostali do zatrzymania swoich planów ekspansji. Wojna polsko-bolszewicka jest jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Polski i Europy. Obecnie jest często uważana za symboliczne ostateczne odejście Europy Środkowo-Wschodniej od wpływów Rosji i przyjęcie demokratycznych wartości.

Wojciech Gintrowski kl. 7a – główny twórca artykułu

Nikodem Malak kl. 7a – poprawki językowe

Kacper Dychtanowicz i Wiktor Nowakowski kl. 7a – szukanie informacji



Przebranie

31 października, godzina 12:49, lekcja matematyki. Cała klasa patrzy na zegar, który wisiał na ścianie. Pani tłumaczy zadanie domowe jednocześnie przeszywając klasę wzrokiem. Wtedy kobieta przerywa. Na klasie nie zrobiło to wrażenia. Wtedy pani mówi:

- O co wam dziś chodzi?

Asia, która jako jedyna oderwała wzrok od zegara odparła:

- Czekamy na dzwonek, ponieważ dziś jest Halloween.

Zanim pani zdążyła cokolwiek powiedzieć, rozległ się dźwięk dzwonka. Wszyscy zerwali się z miejsc ciągnąc za sobą plecaki. Pani cały czas nie mogła nic powiedzieć i tylko patrzyła się na otwarte drzwi prowadzące na korytarz.

Asia i jej dwie koleżanki, Agnieszka i Zuzia wyszły właśnie ze szkoły. Szły zieloną alejką pośród kolorowych drzew. Dziś umówiły się na zbieranie słodczy o godzinie 17:30. Ponieważ miały domy obok siebie, szybko można było się komunikować na przykład jak którejś rozładował się telefon. Do szkoły miały 5 minut oraz mieszkały na ulicy przy której panowała wielka cisza. Domy sąsiadów wyglądały identycznie jak Asi i jej koleżanek. Gdy doszły do domów, Agnieszka zawołała:

- Będę miała najstraszniejszy strój z was wszystkich!

- Ha! Raczej ja! – zawołała Zuzia.

Asia nic nie powiedziała. Po prostu dla niej było ważniejsze Halloween i dobra zabawa niż stroje. Gdy dziewczynka weszła do domu zastała rodziców tuż przy wyjściu. Byli ubrani w kurtki, czapki, szaliki oraz buty. Tata w rękę trzymał jakąś torbę. Wtedy powiedział:

- Muszę z mamą pilnie wyjechać do miasta. Ozdobiliśmy cały dom, ale nie będzie nas cały wieczór. Wrócimy około 22:00, a ty masz być w domu o godzinie 19:30. Jak będzie się coś działo to dzwoń.

- Dobrze – odparła Asia i zaczęła podziwiać ozdoby - A gdzie mój strój?

- Wisi na krześle w twoim pokoju – powiedziała mama i zaczęła kierować się z tatą w kierunku drzwi, po czym dodała – baw się dobrze!

- Dziękuję – powiedziała Asia i zamknęła drzwi.

Potem poszła do kuchni. Zobaczyła świeżo zrobiony obiad. Od razu usiadła do stołu i zaczęła jeść. Gdy skończyła zaniósł talerz do zmywarki, po czym poszła do pokoju odrobić zadanie domowe. Kiedy skończyła, zobaczyła strój. Okazało się, że będzie wampirem! Od razu przymierzyła strój, po czym spojrzała w lustro. Gdy stwierdziła,

że jest dobrze poszła do salonu i zaczęła oglądać telewizję. Po czterech godzinach dziewczynka spojrzała na zegarek. Miała tylko pół godziny! Z przerażeniem pobiegła do łazienki i zabrała się za makijaż. Potem pobiegła do pokoju założyć strój i kiedy miała już wychodzić przypomniała sobie, że zapomniała koszyka! Szybko pognęła do salonu i spojrzała na szafę. Gdy ją otworzyła, wysypał się na nią cały stos koszyków. Lecz Asia szybko znalazła ten właściwy i od razu wybiegła z domu. Zakłuczyła drzwi, po czym ruszyła przed siebie. Wtedy ujrzała Agnieszkę i Zuzię. Możliwe, że opowiadały sobie jakieś historie. Asia skorzystała z okazji i przestraszyła je. Te z wrzaskiem pobiegły metr dalej, ale gdy zdały sobie sprawę, że to żart zaczęły się śmiać razem z Asią. Wtedy Agnieszka i Zuzia powiedziały jednocześnie:

- Jednak ty masz najstraszniejszy strój!

Po czym ruszyły przez ulicę. Już dawno kręciły się tu inne dzieci i chodziły po domach, lecz wyglądało na to, że już wracały. Było dość ciemno, ale przy każdym domku była latarnia. Dziewczynki odwiedziły już kilka domów i już były zmęczone. Postanowiły usiąść na ławce i przeliczyć cukierki.

- Mamy tyle samo! – zawołała Asia.

- Faktycznie! – dodały Agnieszka i Zuzia.

Gdy już pozbierały cukierki i miały ruszyć dalej usłyszały dźwięk kół.

Wszystkie trzy w przerażeniu obróciły się za siebie.

- Co to było? – zapytała drżącym głosem Asia.

Ale koleżanki jej nie odpowiedziały tylko z przerażeniem patrzyły na (jak się okazało) auto. Nagle ktoś z niego wyszedł. Ale to nie była jedna osoba, to były dwie osoby! Gdy postacie podeszły do jednej ze świecących się latarni okazało się, że są to wampiry. Według dziewczyn wyglądały bardzo realistycznie. Wtedy wampiry zaczęły biec w ich stronę. Asia i jej koleżanki rzuciły się do ucieczki. Nawet nie zdawały sobie sprawy, że gubią cukierki. Kiedy myślały, że zgubiły wampiry siedząc za jednym z domów sąsiadów usłyszały szelest. Miały wtedy wrażenie, że przez chwilę serca przestały im bić. Wtem z jednej strony domku wyskoczył wampir z kilkoma cukierkami w dłoni. Dziewczyny już miały uciekać w drugą stronę, kiedy właśnie z tej drugiej strony wyskoczył drugi wampir również z kilkoma cukierkami. Asia pomyślała, że jedyną deską ratunku jest uciec do przodu, ale ponieważ zauważyła, że jej koleżanki nie mają już sił postanowiła się do nich przytulić. Kiedy Agnieszka i Zuzia zrozumiwały, o co chodzi również się przytuliły.

Kiedy wampiry były już blisko dziewczyny usłyszały znajomy śmiech. Wtedy wampiry zmyły makijaż przecierając twarz ręką. Okazało się, że to byli rodzice Asi. Dziewczyny dalej nic nie rozumiejąc siedziały skulone przy domku. Wtedy rodzice kucnęli obok dziewczynek. Mama zaczęła im opowiadać, o co w tym wszystkim chodzi.

- W torbie, którą Asia widziała w ręce taty mieliśmy kostiumy wampirów. Do miasta pojechaliśmy, dlatego, bo umówiliśmy się z makijażystką, która zrobiła nam tak straszny makijaż, że aż sama się wystraszyła. A jak was znaleźliśmy za domkiem? Otóż, gdy uciekałyście wypadały wam cukierki – powiedziała i razem z tatą włożyli do ich koszyków cukierki.

- Chcieliśmy was wystraszyć, żebyście wiedziały, co to tak naprawdę Halloween.

Po tej historii dziewczyny zrozumiały, że nie warto śmiać się z tych, którzy boją się zwykłych przebrań na Halloween. Bo inni mogą się śmiać z tej historii, którą dziewczyny opowiedzą następnego dnia w szkole.

Julia Witek kl.5b



Współczesna wersja mitu o Orfeuszu i Eurydyce

Był październikowy wieczór. Na dworze padał deszcz. Orfeusz, jak co wtorek uczęszczał na lekcje gry na gitarze elektrycznej, organizowane w szkole muzycznej. Chłopak wyszedł z sali wyraźnie zmartwiony, co zauważyła jego przyjaciółka. Nauczyciel, nazywany przez uczniów Hadesem, powoli kierował się do swojego gabinetu.

Eurydyka przyglądała się w ciszy przyjacielowi, aż po chwili odważyła się zapytać:

- Co się stało? - zapytała ostrożnie Eurydyka.

- Patrzyłem na listę osób biorących udział w występie... - odpowie- Nie ma tam twojego nazwiska.

- Nie przejmuj się, to nic dziwnego, bo nie gram tak dobrze jak ty - odpowiedziała, próbując podnieść na duchu przyjaciela.

- Pan Hades jest niesprawiedliwy! Oczywiście, że świetnie grasz, to musi być jakaś pomyłka... - dodał stanowczo.- Nawet nie będę próbowała go o to dopytać. Nauczyciel nie lubi, jak podważa się jego zdanie.

- Ja do niego pójde! - zawołał Orfeusz.

- Lepiej nie... - powiedziała Eurydyka, ale Orfeusz już kierował się do pokoju nauczyciela.

Zaraz po tej rozmowie chłopak udał się do gabinetu Hadesa. Ostrożnie otworzył drzwi. Nauczyciel popatrzył na niego gniewnie, ale pozwolił mu wejść. Gestem ręki wskazał krzesło naprzeciwko siebie. Orfeusz, zaskoczony jego gościnnością, szybko usiadł.

- Dlaczego tu przyszedłeś? - zapytał go Hades, podnosząc delikatnie lewą brew.

- Mam do pana pytanie... - zaczął ostrożnie, czerwieniąc się na twarzy.

- Moja przyjaciółka, Eurydyka, nie znalazła się na liście osób biorących udział w występie - powiedział na jednym wydechu.

- Owszem, nie znalazła się, ponieważ ty grasz lepiej od niej, a w koncercie mogą brać udział tylko najlepsi - powiedział bez skrępowania.

- Proszę dać jej szansę! Razem z nią zagram lepiej niż sam...

Orfeusz zamilkł, lecz Hades nie zareagował. Po chwili milczenia, powoli odpowiedział - Dobrze.

- Nie zawiedziemy pana! - krzyknął Orfeusz radośnie i wybiegł z gabinetu, aby poinformować przyjaciółkę o tym że się udało. Eurydyka ogromnie się ucieszyła, że będzie mogła grać na koncercie. Od razu po otrzymaniu tej informacji poszła ćwiczyć utwór.

W dniu występu Orfeusz i Eurydyka dowiedzieli się, że ich grę będą obserwować łowcy talentów. Orfeusz ucieszył się, że będzie miał taką szansę. Eurydyka bardzo się zestresowała, ale radość Orfeusza podniosła ją na duchu.

- A teraz, zapraszamy na występ naszych niezwykle utalentowanych uczniów, Orfeusza i Eurydykę! - nauczyciel krzyknął do mikrofonu, a przyjaciele udali się na scenę.

Po występie do Orfeusza podeszli łowcy talentów, chwając jego umiejętności i otwierając mu drogę do sławy. Eurydyka przyglądała się przyjacielowi, trochę zawiedziona tym, że nie zwraca na nią uwagi. Nagle Orfeusz się odwrócił, patrząc na Eurydykę z uśmiechem, ale gdy zobaczył jej minę, natychmiast posmutniał. Zaczął iść w jej kierunku, ale było już za późno. Dziewczyna wybiegła z sali z płaczem, kierując się prosto do domu. Orfeusz posmutniał, bo zdał sobie sprawę z tego, że jego poświęcenie było bez sensu, ponieważ Eurydyka i tak nie została doceniona.

Gabrysia Osses kl. 7B



„Syzyfowe Prace”

wersja współczesna

Był grudniowy piątek. Wszyscy przygotowywali się do szkoły, pracy. Taką osobą był również Syzyf, chłopiec chodzący do klasy 5c. Tego dnia myślał tylko o jednym – już jutro jedzie na zawody skoków narciarskich! Wyczekiwał tego dnia od kilku miesięcy i był tak podekscytowany, że rozmyślał o tym cały czas.

Syzyf przyszedł do szkoły. Niedługo po tym zadzwonił dzwonek na lekcję matematyki.

- Zapraszam wszystkich do sali – powiedziała nauczycielka. - Dzisiaj bardzo ważny temat, musicie się skupić!

Ale bohater od początku nie uważał na lekcji. Ciągłe chwalił się koledze z ławki, który chcąc czy nie chcąc, musiał go słuchać.

- Syzyfie, dostajesz ostrzeżenie! Jeszcze raz powiesz coś nie na temat, a poniesiesz konsekwencje! - nauczycielka donośnym głosem zwróciła chłopcu uwagę.

Zadziało. Aż przez dwie minuty nie wypowiedział ani słowa, jednak Syzyf nie mógł już wytrzymać i znów zaczął rozmawiać.

- Mówiłam ci, będziesz miał karę. Masz na jutro napisać sto razy zdanie „Nie będę przeszkadzał na lekcji”. Pamiętaj o tym, albo dostaniesz jedynkę! - zdenerwowała się pani.

- Ale jak!? Przecież nie dam rady...

Syzyf wrócił do domu zadowolony, ale w końcu zaczął odrabiać karę. Po godzinie był coraz bliżej końca. Na osiemdziesiątym zdaniu postanowił zrobić sobie przerwę i napić się soku, lecz to był błąd. Chlap! Napój wylał się na kartkę. Nie było wyjścia, musiał zacząć pisać jeszcze raz.

- Syzyfie, chodź tu na chwilę! - zawołała mama. - Już idę – był na siedemdziesiątym trzecim zdaniu, więc zadowolony, bo już mało zostało, poszedł do kuchni tanecznym krokiem.

Po rozmowie Syzyf postanowił wrócić o pracy, jednak, gdy doszedł do biurka, zauważył coś strasznego.

- Oliwio, coś ty zrobiła! - z płaczem wykrzyczał. - To moja praca domowa, a ty rysujesz sobie na niej słońce!

Młodsza siostra próbowała przeprosić brata, lecz nie zdawała sobie sprawy z powagi sytuacji.

- Ech, najgorsze zadanie na świecie! - powiedział do siebie bohater.

Po kilku godzinach robienia tej męczącej kary, Syzyf wreszcie ją dokończył. Tym razem bez wylania soku czy rysunków na kartce. Stwierdził też, że nie ma sensu w przeszkadzaniu nauczycielom, a od rozmów jest przerwa. Chłopiec obiecał sobie, że już nigdy nie będzie musiał tego robić, bo uważał, że to bezsensowna i nudna praca. I właśnie od tego zdarzenia powstał frazeologizm „syzyfowe prace”, czyli takie, które nie mają większego sensu

Zuzanna Mikołajczak kl. 7b



Współczesny Mit o Prometeuszu

Było deszczowe popołudnie. Zza okna dały się słyszeć przeróżne hałasy. Strzały pistoletów przerażały naszych podopiecznych, którzy byli sierotami. Wraz z Prometeuszem zajmowaliśmy się nimi.

Wtem wbiegł on zdyszany do mieszkania. W oczach miał łzy, a między nimi błyskały iskry złości. Wyłączyłam szybko telewizor i pomogłam mu zdjąć mokry płaszcz.

- Co się stało? Martwiłam się o ciebie – przyznałam.

- Byłem w urzędzie, poprosić o pomoc i rozmawiałem z Zeusem. Okazało się, że zorganizowali sobie imprezę, podczas gdy my i nasi ludzie, umierają na wojnie! – zapłakał.

Zdziwiłam się, bowiem urzędnicy może i reprezentowali wyższą warstwę społeczną, która w konflikty się nie mieszała, aczkolwiek nigdy nie wykazywali, aż takiego braku szacunku.

- On nas wyśmiał. Powiedział, że bez jego dyskretnej pomocy jesteśmy nikim...

- Prometeuszu, spokojnie! Dokończymy tę rozmowę, jak położę dzieci spać.

Tak jak powiedziałam, tak uczyniłam. Niestety, gdy wróciłam do salonu, mężczyzny już nie było.

- Na litość boską! – przeklełam.

Miałam powiadomić go o postępach wojny. Walka zaczęła się dwa lata temu. Nasi graniczni sąsiedzi, prowadzili z nami spór o góry. Myśleli, że łatwo je odbiorą, aczkolwiek spotkali się z ruchem oporu. Od razu po zniknięciu Prometeusza wysłałam mu wiadomość, aby szybko do nas wrócił. Dzień później, mój przyjaciel przyszedł do nas z bombami i pistoletami!

- Prometeuszu, czy ty masz jeszcze trochę rozumu? Do dzieci z bronią podchodzisz? – zadrwiłam. - Skąd w ogóle ją masz?

- Tego nie chce ci mówić. Kiedyś, bowiem nadejdzie mój sądny dzień i wtedy się dowiesz- odparł wymijająco.

Mężczyzna dał mi broń i nauczył jak z niej korzystać w razie potrzeby. Natomiast on sam zajął się zbieraniem większej armii. Po kilku tygodniach opracowywania planów wojennych wyznaczaliśmy datę ataku. To miało być dzisiaj. Wstałam ze złymi przecuciami. Byłam kłębką nerwów, aczkolwiek próbowałam zachować zimną krew.

Po wybudzeniu dzieci i zrobieniu im śniadania, zawołałam Prometeusza na posiłek. Nie odpowiedział mi, więc weszłam do jego pokoju, ale widok, jaki tam ujrzałam, zmroził mi krew w żyłach. Zauważyłam koc leżący na ziemi – miał czerwone plamy, a wszystkie inne przedmioty leżały powywracane na podłodze. Próbowałam wziąć kilka oddechów i nie popaść w panikę, ale jak można nie zestresować się, gdy osoby, z którą się przyjaźnisz nie ma, a na jej kocu jest krew? Pobiełam do naszych przyjaciół i zapytałam ich:

- Co się stało z Prometeuszem?

- Dzisiaj nad ranem urzędnicy, a dokładnie Zeus i Posejdon wyprowadzili go z waszego domu. Prometeusz był posiniaczony i zapłakany. Stało się tak, ponieważ ukradł on, im ich bomby. Biedny, za bardzo zaryzykował.

- Czy on żyje?

- Tak – odetchnęłam z ulgą słysząc te słowa.– Jego kara jest taka. Przykuto go do skały i codziennie sęp będzie go dziobać.

Mój świat w tamtym momencie się zatrzymał, a serce pękło.

Po tych słowach uciekłam z kraju wraz z podopiecznymi . Pojechaliśmy na wyspę, gdzie prowadziliśmy bezpieczniejsze życie. Bez pomocy Prometeusza nie udałooby nam się wygrać walk. Pomimo, że był on złodziejem amunicji i dobrego humoru urzędników, był naszym przyjacielem. Chwała, którą się cieszył wśród ludu była warta jego poświęcenia.



Olga Jurkiewicz kl. 7b